

Mariola Wołk
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4529-1644>
e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl

O kwalifikatorach pragmatycznych w słownikach języka polskiego polemicznie

A polemic approach to pragmatic qualifiers in dictionaries of the Polish language

Abstrakt

Przedmiotem rozważań w artykule jest problem doboru kwalifikatorów pragmatycznych w słownikach ogólnych języka polskiego, w szczególności kwestia sprawdzalności hipotez będących podstawą określonej kwalifikacji zakresu użycia wyrażenia. Do sformułowania problemów i propozycji ich rozwiązania posłużyła próbka badawcza, na którą składają się charakterystyki pragmatyczne 20 wyrażań będących blisko- lub równoznacznymi odpowiednikami słowa *kobieta* (w odniesieniu do płci), zamieszczone w sześciu najbardziej uznanych słownikach współczesnej polszczyzny. Ich analiza pozwala wysnuć wnioski zarówno szczegółowe, jak i sformułować zasadnicze problemy natury ogólnej. Należą do nich m.in. kwestie związane z kryterium doboru kwalifikatorów, zasad ich ewentualnego łączenia czy zakresu zastosowania (zwłaszcza skrótu *książk.*). Rozważania kończy próba rozwiązania części problemów, w tym propozycje przetestowania niektórych hipotez leksykograficznych. Nie pretendują one jednak w żadnej mierze do rangi kompletnych i ostatecznych rozwiązań.

Słowa kluczowe: intuicja językowa, pragmatyka, leksykografia, kwalifikatory słownikowe

Abstract

The article discusses the problem of selecting pragmatic qualifiers in general dictionaries of the Polish language, focusing in particular on the issue of verifiability of hypotheses which are the basis for a particular qualification of the usage scope of a given expression. A research sample used to formulate the problems and propose correspondent solutions consists of pragmatic descriptions of 20 expressions whose meanings are close to or identical with the word *kobieta* [Eng. woman] (in relation to gender). The expressions were excerpted from six most recognized dictionaries of contemporary Polish. Their analysis allows one to formulate both detailed conclusions as well as outlining fundamental general problems. The latter include, among others, issues related to the criterion of selecting qualifiers, the principles of their possible combination or their usage scope (especially the abbreviation *książk.* [Eng. literary]). The analysis is concluded with an attempt to solve

some of the problems, including proposals for testing some lexicographic hypotheses. However, by no means are they to be seen as complete and final solutions.

Keywords: linguistic intuition, pragmatics, lexicography, dictionary qualifiers

1. Wybrany do rozważenia problem łączy w zasadzie trzy hasła kluczowe, od których zacznę niniejszy szkic, ponieważ ich przywołanie pozwoli na stosowne przedstawienie i uzasadnienie przedmiotu badań.

Pierwsze to *intuicja*, a w zasadzie jej niezaprzeczalna wartość w opisie języka. Na jej rolę zwracali uwagę w swoich pracach m.in. A.N. Chomsky (1977, 1982), A. Wierzbicka (1969) i M. Grochowski (1980). Chodzi, rzecz jasna, o intuicję niezrównywaną z dowolnością czy przecuciem, popularnie nazywanym szóstym zmysłem, lecz o idące w parze z czujnością, obiektywizmem i uczciwością naukową solidne narzędzie badawcze, pozwalające na spełnienie podstawowego warunku naukowości, jakim jest weryfikacja lub falsyfikacja sądów badaczy. Jak wiadomo, niezależnie od przyjętego paradygmatu i metod badawczych, w badaniach języka nie ma ucieczki od własnej intuicji językowej.

Drugie z zapowiedzianych haseł kluczowych to *pragmatyka*. Obszar opisu języka ważny o tyle, że uwzględnia żywe, aktualne jego zastosowanie, byty ze sfery *parole*, tj. autentyczne teksty, które przeciwstawia się elementom abstrakcyjnym, a zanurzone w konkretnych sytuacjach wypowiedzi – izolowanym zdaniom. I mimo że jej zakres, zwłaszcza linie demarkacyjne oddzielające ją od semantyki, w szczegółach wyznacza się różnie (na ten temat zob. np. Grzegorzczak 2013), wszystkie stanowiska zbiegają się w zasadzie w jednym punkcie, który zgodnie, choć ogólnie i umownie, określa się użyciem języka.

Trzecie hasło, które chcę przywołać w tym miejscu, to *leksykografia* – ważny dział językoznawstwa stosowanego, bo bazując na ustaleniach poszczególnych działów językoznawstwa teoretycznego (głównie semantyki i gramatyki), daje – co istotne – nie tylko specjalistom, lecz także zainteresowanym użytkownikom języka, praktyczne informacje, rozwiązania i wskazówki dotyczące trapiących ich kwestii językowych.

Wszystkie trzy przywołane elementy zbiegają się w charakterystyce zagadnienia, które chcę uczynić głównym przedmiotem tych badań, czyli w hasło: *kwalifikatory w słownikach*. Sam problem nie jest nowy (por. m.in. Walczak 1988; Engelking, Markowski, Weiss 1989; Kurkiewicz 2007; Piela 2020), część obserwacji może więc być zbieżna z tymi już opublikowanymi przez innych autorów. Niemniej nie uważam, że wszystko na temat kwalifikatorów pragmatycznych w polskich opracowaniach leksykograficznych

zostało już powiedziane. Celem podjętych w tym artykule rozważań będzie bowiem nie tylko przyjrzenie się zasadom ich rozdysponowania w słownikach i próba oceny przyjętych w nich rozwiązań (co wpisuje się po części w tzw. charakterystykę negatywną), lecz także próba namysłu nad ich możliwą modyfikacją czy też poprawą (co można uznać za tzw. charakterystykę pozytywną). Ponieważ w grę wchodzi – biorąc pod uwagę choćby tylko okres powojenny – rezultaty pracy leksykografów sytuujące się na przestrzeni około siedmiu dekad, nie podejmuję się całościowego zweryfikowania ich zawartości pod wskazanym względem. Ograniczę się jedynie do przyjrzenia się pewnej, reprezentacyjnej według mnie, próbce materiału. Będą to opisy słownikowe nacechowanych pragmatycznie wyrażen stanowiących równo- lub bliskoznaczne odpowiedniki słowa *kobieta*¹. W przeglądzie rozwiązań leksykograficznych wezmę pod uwagę sześć najbardziej (u)znanych słowników współczesnej polszczyzny, jednocześnie w sposób naturalny różnie usytuowanych na osi czasu: od *Słownika języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (dalej: SJPDor), którego wydanie przypada na lata 1958–1969, po wciąż uzupełniany, ale już z powodzeniem funkcjonujący (i łatwo dostępny online), *Wielki słownik języka polskiego* pod redakcją P. Żmigrodzkiego (dalej: WSJP). Pomiedzy tymi dwoma dziełami, stanowiącymi swoistą ramę polskiej leksykografii współczesnej, umieszczone zostaną inne (choć nie wszystkie) ważne dla kształtowania się tego działu językoznawstwa stosowanego słowniki: *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka (dalej: SJPSzym), *Słownik współczesnego języka polskiego* pod redakcją B. Dunaja (dalej: SWJPDun), *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją M. Bańki (dalej: ISJP) i *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza (dalej: USJP).

2. Najbardziej rozpowszechnioną w słownikach konwencją notowania cech pragmatycznych jest stosowanie skrótowych kwalifikatorów, zapisywanych kursywą przed definicją znaczenia, zdających sprawę z różnych ograniczeń w zakresie użycia wyrażenia nacechowanego². W niektórych opracowaniach

¹ Przegląd przytoczonych tu danych słownikowych został przedstawiony w pracy licencjackiej Marty Nożyńskiej „Wyrażenie *kobieta* i jego równo- i bliskoznaczne odpowiedniki. Charakterystyka znaczenia i użycia (na podstawie definicji słownikowych)”, napisanej pod moim kierunkiem naukowym. Żadna z tez, które zgłaszam w tym tekście, nie została sformułowana we wskazanej pracy.

² Wyjątkiem pod względem opracowania zestawu kwalifikatorów pragmatycznych są sondy słownikowe autorstwa A. Bogusławskiego i J. Wawrzyńczyka oraz M. Danielewiczowej. Zastosowane w nich kwalifikatory wyróżniają się spośród innych opracowań tego typu dość dużym stopniem szczegółowości i zdyscyplinowania (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993; Bogusławski, Danielewiczowa 2005).

leksykograficznych rezygnuje się z zapisu skrótowego, co sprowadza się w zasadzie do różnicy czysto technicznej, bo informacja, którą otrzymuje czytelnik, ma taką samą wartość merytoryczną jak ta zawarta w skrócie. Tak jest np. w nieuwzględnionym w niniejszych badaniach *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją H. Zgólkowej (PSWP), w którym decyzja taka podyktowana była autonomicznością poszczególnych, bardzo licznych tomów słownika. Kwalifikatory w pełnym brzmieniu stosowane są także w ISJP, przy czym we *Wstępie* do tego słownika (s. XII) podana jest *explicite* zapowiedź, że podobne informacje znajdują się też niekiedy w definicjach. Niejako programowo, w sposób zamierzony, zaciera się tu więc nie zawsze wyraźną i nie zawsze oczywistą granicę między informacją semantyczną a pragmatyczną. Jest to istotne o tyle, że w opisach słownikowych zdarza się, że pomimo przyjęcia konwencji opisu właściwości pragmatycznych wyrażen za pomocą zestawu kwalifikatorów informacja o zakresie użycia pojawia się w charakterystyce znaczenia (zwykle zamiast kwalifikatora, ale bywa, że swoiście wspiera informację podaną wcześniej). Jest to dość częste w SWJPDun. Trudno przesądzać, czy taki sposób zapisu jest rzeczywiście wyrazem uznania charakteryzowanego elementu za składnik znaczenia wyrażen, czy też raczej wynikiem nie zawsze przemyślanego zdublowania informacji o właściwościach językowych niedających się łatwo i bezdyskusyjnie włączyć do któregoś z rozpatrywanych obszarów (semantyki lub pragmatyki). Abstrahując od interpretacji decyzji leksykografów, w przedstawianiu ustaleń przyjętych w takich opracowaniach odtwarzam przyjętą w nich konwencję.

3. Wybrana do analizy próbka badawcza liczy 20 wyrażen, które w większości można podejrzewać o nacechowanie pragmatyczne³. Należą do nich następujące słowa pokrewne rzeczownikowi *kobieta* w jego podstawowym znaczeniu określającym płeć ('dorosły osobnik płci żeńskiej')⁴: *baba*⁵, *babina*, *babsko*, *babsztyl*, *białogłowa*, *dama*, *damulka*, *dziewczyzna*, *dziewoja*, *dziewucha*, *facetka*, *hetera*, *jędza*, *kobiecina*, *kokietka*, *laska*, *niewiasta*, *pani*, *panienka*, *wieźma*. Lista ta oczywiście nie wyczerpuje wszystkich synonimów, *quasi*-synonimów czy hiponimów wyrażenia *kobieta*. To, w jakie

³ Są wśród nich także nieliczne słowa neutralne pragmatycznie. Ich włączenie do materiału badawczego podyktowane było zweryfikowaniem sposobu opisu tych jednostek w słownikach.

⁴ Słowo to odnotowywane jest też w słownikach w znaczeniu 'żona', natomiast brane pod uwagę wyrażenia czasami pierwotnie występują w znaczeniu innym niż określenie płci (np. *hetera*, *wieźma*), a dopiero wtórnie są nacechowanymi określeniami kobiety.

⁵ Podaje je w porządku alfabetycznym.

relacje semantyczne wchodzą ze sobą poszczególne jednostki, choć stanowi kwestię interesującą, pozostanie zasadniczo poza zakresem podjętych analiz. W doborze materiału językowego chodziło przede wszystkim o wyekscerpowanie możliwie reprezentacyjnej pod względem opisywanych właściwości, liczebnie wystarczającej próbki badawczej. Słownikową kwalifikację pragmatyczną badanej grupy wyrażań ilustruje poniższa tabela. Pozioma kreska (-) oznacza brak charakterystyki pragmatycznej w określonym opracowaniu, w nawiasach kwadratowych znajduje się informacja o zakresie użycia podawana w słownikach w definicjach znaczenia (poprzedza ją tu skrót *sem.*).

Wyrażenie	SJPDor	SJPSzym	SWJPDun	ISJP	USJP	WSJP
<i>baba</i>	<i>rub. a pogard.</i>	<i>rub., żart.</i>	<i>pot.</i> [<i>sem.</i> : lekceważące określenie kobiety]	potocznie kobieta	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>
<i>babina</i>	-	[<i>sem.</i> : ze współczu- ciem, z poli- towaniem o kobiecie]	-	Słowo używane ze współczuciem lub politowa- niem	<i>pot.</i> [<i>sem.</i> : ze współczu- ciem i polito- waniem o kobiecie]	<i>pot.</i>
<i>babsko</i>	<i>zgr. od baba</i>	[<i>sem.</i> : po- gardliwie o kobiecie]	<i>pot.</i> [<i>sem.</i> : lekceważąco o kobiecie]	Słowo potocz- ne i obraźliwe	<i>pot., pogard.</i>	pogard.
<i>babsztyl</i>	[<i>sem.</i> : pogard. lub żart.]	[<i>sem.</i> : pogardliwie, z niechęcią o kobiecie]	[<i>sem.</i> : pogardliwie o kobiecie, zwłaszcza tęgiej]	Słowo potocz- ne i obraźliwe	<i>pot., pogard.</i>	pogard.
<i>białogłowa</i>	<i>daw., dziś żart.</i>	brak hasła	brak hasła	Słowo używa- ne dawniej, dziś żartobli- wie	<i>arch., dziś książk., żart.</i>	<i>daw.</i>
<i>dama</i>	[<i>sem.</i> : żart. o kobiecie]	[<i>sem.</i> : także uprzejmie lub żar- tobliwie o kobiecie]	-	Słowo czasem używane z ironią	<i>pot.</i>	książk.
<i>damulka</i>	<i>zdr. od damula</i>	<i>zdr. od damula</i>	[<i>sem.</i> : z silnym odcieniem żartobli- wym lub z niechęcią o damuli]	Słowo używane z dezaprobatą lub lekcewa- żeniem	<i>pot. lekcew.</i>	pejorat.
<i>dziewczyzna</i>	-	-	-	-	-	-

dziewoja	przestarz., dziś żart.	<i>przestarz., dziś żart.</i>	[sem.: żartobliwie lub złośliwie o dorodnej, rosłej dziew- czyni]	Słowo żartobli- we	<i>przestarz., dziś książk., żart.</i>	książk., żart.
<i>dziewucha</i>	[sem.: rubasznie, czasem życzliwie, serdecznie o dziecku płci żeńskej]	[sem.: rubasznie, czasem życzliwie, serdecznie o dziewczyn- ce]	[sem.: z niechęcią, złością lub z nieco ru- baszną ser- decznością o dziewczyni]	[sem./pragm.] nazywamy ekspresywnie dziewczynę	<i>pot.</i>	[sem.: eks- presywnie o dziew- czyni]
<i>facetka</i>	-	<i>pot.</i> [sem.: żartobliwie z odcieniem ironii: o ko- biecie mało znanej]	<i>pot.</i>	Odnutowane przy haśle <i>fa- cet</i> jako słowo derywowane – prag- m. potocznie)	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>
hetera	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>	Słowo używane z dezaprobatą	<i>książk.</i>	pejorat.
<i>jędza</i>	<i>przen.</i>	-	-	Słowo obraźli- we	<i>pot., pogard.</i>	-
<i>kobiecina</i>	[sem.: ze współczu- ciem polito- waniem, ser- decznością o kobiecie]	[sem.: ze współczu- ciem polito- waniem, serdecz- nością itp. o kobiecie]	[sem.: o kobiecie, zwykle wiejskiej, ze współczu- ciem, polito- waniem]	-	<i>pot.</i> [sem.: ze współ- czuciem politowa- niem, ser- decznością o kobiecie]	brak hasła
<i>kokietka</i>	-	-	-	-	<i>książk.</i>	-
<i>laska</i>	brak lekse- mu w rozpa- trywanym znaczeniu	brak lekse- mu w rozpa- trywanym znaczeniu	<i>pot.</i>	Potocznie laską nazywa się atrakcyj- ną, zgrabną dziewczy- nę. Słowo używane głównie przez młodzież	<i>środ., młodz.</i>	<i>pot.</i>
<i>niewiasta</i>	(wychodzące z użycia)	<i>książk.</i>	<i>rzad.</i>	Słowo prze- starzałe, dziś używane żar- tobliwie lub ironicznie	<i>książk. a. podn.</i>	daw.
<i>pani</i>	brak rozpa- trywanego znaczenia	-	[sem.: grzecz- nościowo, oficjalnie o kobiecie]	-	-	-

<i>panienka</i>	-	-	[sem.: z sympatią, żartobliwie o dziewczynce]	Słowo przestarzałe, dziś zwykle żartobliwe	<i>książk.</i>	-
<i>wiedźma</i>	<i>pogard.</i>	[sem.: pogardliwie o kobiecie starej, brzydkiej, klótlivej]	[sem.: z pogardą, niechęcią o kobiecie starej, brzydkiej, złej, dokuczliwej]	Słowo potoczne i obraźliwe	<i>pot., pogard.</i>	pot., pejorat.

4. W analizie słownikowych charakterystyk pragmatycznych pod względem ich zbieżności *vs* rozbieżności trzeba brać pod uwagę dwa aspekty: z jednej strony – faktyczną wartość poznawczą przyporządkowanej wyrażeniu etykiety kwalifikacyjnej, z drugiej strony – sposób jej wysłowienia, prowadzący się w istocie do wyboru predykatu charakteryzującego badane właściwości jednostek. Takie ujęcie wynika z przypuszczenia, że niektóre kwalifikatory mają swoje równoważne treściowo odpowiedniki, funkcjonujące podobnie jak synonimy w zasobie leksykalnym języka.

Jeśliby szukać opisów identycznych, a więc zbieżnych pod względem dwóch wskazanych poziomów (tj. formy i treści), to zdarzałyby się one sporadycznie. Wśród wziętych pod uwagę wyrażen znalazły się zaledwie (i to na upartego) trzy takie: *dziewczyna*, *pani* i *facetka*, przy czym zgodność dwóch pierwszych sprowadza się do braku kwalifikacji pragmatycznej, a w wypadku trzeciego nie ma ona stuprocentowego charakteru (w pięciu słownikach jest kwalifikator *pot.*, w jednym (SJPDor) słowo to nie ma przyporządkowanej charakterystyki pragmatycznej). Większość analizowanych kwalifikatorów wykazuje częściową zbieżność, która polega albo na różnicy – przypuszczalnie – tylko na poziomie nazwania, albo – częściej – na większej różnorodności użytych w poszczególnych opisach kwalifikatorów, przy zachowaniu zgodności co najmniej dwóch charakterystyk słownikowych (na sześć uwzględnianych). Pierwszą ilustrują opisy dwóch wyrażen: *białogłowa* i *laska*, których charakterystyki zmierzają, jak się zdaje, w tym samym kierunku – pierwszemu przyporządkowuje się kwalifikatory *daw.* (SJPDor, ISJP, WSJP) i *arch.* (USJP)⁶, czasami współwystępujące z etykietą

⁶ O kwalifikatorach chronologicznych w słownikach języka polskiego pisała zupełnie niedawno A. Piel (2020), która słusznie zwróciła uwagę na nieoczywistość i niejednorodność systemu kwalifikacji w badanym obszarze. Autorka poruszyła m.in. problem ustalenia stopnia aktualności warstwy leksykalnej, np. rozstrzygnięcia, co jest w leksyce stare, a co przestarzałe. Rzutuje to bowiem na rozdysponowanie kwalifikatorów, wśród których,

dziś żart. (SJPDor, ISJP, USJP), drugiemu – kwalifikatory *pot.* (SWJPDun, ISJP, WSJP) lub *środ., młodz.* (USJP). Na drugą podgrupę składa się ponad połowa (ściślej: dwanaście) wziętych pod uwagę jednostek (*baba, babina, babsko, babsztyl, damulka, dziewoja, facetka, jęzda, kobiecina, niewiasta, panienska, wiedźma*). Od pierwszej różni ją większe zróżnicowanie w rozdysponowaniu kwalifikatorów, implikujące – widoczne już na pierwszy rzut oka – różnice w płaszczyźnie treści. Na przykład wyrażenie *baba* charakteryzują z jednej strony kwalifikatory *rub., żart.* (SJPDor, SJPSzym), z drugiej – *pot.* (SWJPDun, ISJP, USJP, WSJP), słowo *dziewoja* opisują skróty *przestarz., dziś żart.* (SJPDor, SJPSzym), *żart.* (ISJP), *książk. żart.* (WSJP). W badanym materiale daje się także wyodrębnić najbardziej niepokojąca grupka, w której zauważalne są rozbieżności w obrębie porównywanych opisów. Znalazły się w niej trzy wyrażenia: *dama, hetera* i *kokietka*. Przyczyną różnic w porównywanych charakterystykach każdorazowo staje się kwalifikator *książk.* (stosowany najczęściej w USJP), który wchodzi w kolizję z kwalifikatorem z któregoś z pozostałych pięciu słowników. I tak zakres użycia słowa *dama* przeważnie opisuje się za pomocą etykiet: *żart., z ironią, pot.*, a w WSJP – *książk.*; jednostce *hetera* przyporządkowuje się najczęściej skrót *pot.* (SJPDor, SJPSzym, SWJPDun), czasem: *z dezaprobata, pejorat.* (odpowiednio: ISJP, WSJP), a w USJP – *książk.*, słowo *kokietka* zostało uznane za pragmatycznie neutralne we wszystkich wziętych pod uwagę słownikach poza USJP, w którym przyporządkowano mu kwalifikator *książk.*

Tyle, jeśli idzie o wnioski szczegółowe, będące wynikiem analizy przykładowej próbki badawczej. Wydają się one istotne o tyle, że odsłaniają pewne problemy natury bardziej ogólnej, wymagające refleksji wychodzącej poza małą fragment ilustracyjny.

5. Przede wszystkim zastanawia dobór kryterium rozdysponowania kwalifikatorów. Wydaje się, że część z nich przyporządkowana jest bezdyskusyjnie dobrze. Dotyczy to m.in. wyrażen, których nacechowanie kategoryzuje morfem słowotwórczy (np. *zdrobnienie, zgrubienie* czy *politowanie*; to ostatnie wyrażane sufiksem *-ina*), terminów, wulgaryzmów czy jednostek o zakresie użycia zawężonym terytorialnie (*gwarowe*) lub środowiskowo (*środowiskowe, młodzieżowe, przestępcze*). Niebezpieczeństwo pojawia się w zakresie rozdysponowania kwalifikatorów, powiedzmy, pokrewnych, przy czym stopień ich podobieństwa jest różny. Część z nich wygląda na dublety,

obok – moim zdaniem – określeń wariantywnych (a więc funkcjonalnie równoważnych), takich jak: *daw.* i *arch.*, występują inne – podobne, ale zakresowo jednak nietożsame, np. *przestarz., histor., rec., nieuż., rzad.* czy *wychodzące z użycia* (por. Piela 2020: 62).

np. *arch.* i *daw.*⁷, *pot.* i *posp.*, *ucz.* i *młodz.*, część – choć sytuuje się w jednym polu semantycznym – niewątpliwie się od siebie różni, np. *pogardl.*, *obrażl.*, *lekcew.*, a – jak pokazuje tabelaryczne zestawienie w p. 4 – bywa stosowana do opisu tych samych wyrażeń.

Kwalifikatorem szczególnie domagającym się ustaleń precyzujących jest etykieta *książk.*, szczególnie często pojawiająca się w charakterystykach pragmatycznych w USJP. Określenie to wydaje się niebezpiecznie pojemne, co pozwala na używanie go w funkcji wytrychu. Zastanawia przyporządkowanie go wyrażeniom nienależącym do rejestru języka, powiedzmy za A. Bogusławskim i J. Wawrzyńczykiem, wyższych wymagań towarzyskich (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 34), takich jak chociażby, sięgając do badawczej próbki materiału, *hetera* czy *kokietka*, a wychodząc poza nią i zagłębiając się w inne rozstrzygnięcia przyjęte w USJP, np.: *szpecić* (USJP III: 1536), *ściernąć* (USJP III: 1568), *śnieżka* (USJP III: 1586), *tatuaż* (USJP IV: 31), *ślepie* ('oko zwierzęcia') (USJP III: 1573), *śnić* ('wyobrażać sobie') (USJP III: 1585). Zasadniczo skrót *książk.* zdaje się zastępować także inne etykiety: *oficjalny*, *wyszukany*, *erudycyjny*, przyporządkowuje się go – zgodnie z deklaracjami zamieszczanymi w zasadach opracowania niektórych słowników (por. np. <https://www.wsjp.pl/pobieranie/zasady_opracowania_wsjp.pdf>, dostęp: 09.10.2020, *Wstęp* do ISJP: XXV) – wyrażeniom właściwym wypowiedziom pisemnym lub starannym wypowiedziom mówionym. W USJP skrót *książk.* „odnosi się do tego podzbioru słownictwa, które charakteryzuje wypowiedzi osób należących do warstwy inteligencji humanistycznej” (por. *Wstęp* do USJP: XLI). Spośród przyjętych w różnych słownikach wytycznych stosowania tego kwalifikatora ta z USJP jest zdecydowanie najsłabsza i przez to zawodna. Być może dlatego pojawia się on w tym opracowaniu także przy słowach o innym zabarwieniu pragmatycznym lub przy jednostkach pragmatycznie neutralnych.

Do rangi najpoważniejszego problemu urasta możliwość weryfikacji intuicji językowej badacza, bo często to na jej podstawie dokonuje się przyporządkowania kwalifikatora opisywanemu wyrażeniu. Czy leksykograf skazany jest na intuicję i tylko na intuicję? Sprawa wydaje się trudna o tyle, że po pierwsze, ważna jest pragmatyka, obejmująca swym zasięgiem nie elementy systemu, lecz żywą mowę, która często wymyka się badawczemu „szkiełku i oku” i dysponuje relatywnie skąpyimi narzędziami testującymi; po drugie, w grę wchodzi ogromna grupa wyrażeń wymagających zbadania. Pewne jest, że nie ma uniwersalnego papierka lakmusowego, pozwalającego

⁷ Można mieć wątpliwości co do równoważności (wariantywności) kwalifikatora *prze-starz.* (por. przypis 6).

na zweryfikowanie intuicji badacza. Wydaje się jednak, że z jednej strony, bazując na specjalistycznych, częściowo potwierdzonych już, bo opublikowanych ponad dziesięć lat temu, ustaleniach dotyczących chociażby oddzielenia tego, co mieści się w systemie języka, od tego, co składa się na Saussure'owskie *parole* (potok mowny) (por. np. Bogusławski 2008), z drugiej zaś strony, kierując się zdroworozsądkowymi przesłankami, problem można jeśli nie rozwiązać, to chociażby zminimalizować.

Pierwszą z dobrych praktyk jest ograniczenie liczby stosowanych kwalifikatorów (por. WSJP) i dbałość o zdyscyplinowane operowanie nimi. Temu ostatniemu sprzyja rezygnacja z dubletów, które nierzadko funkcjonują w obrębie jednego opracowania. W większości słowników przyjmuje się więcej niż jeden kwalifikator chronologiczny (por. Pielą 2020), przy czym o ile np. w WSJP używa się dwóch skrótów: *daw.* i *przestarz.*⁸, o tyle w SJPSzym – co najmniej trzech (*daw.*, *przestarz.*, *rzad.*, jest jeszcze *hist.*), a w SJPDor i USJP – czterech: (odpowiednio: *daw.*, *przestarz.*, *rzad.*, *późn.*; *arch.*, *daw.*, *histor.*, *przestarz.*). Na dublety wyglądają także skróty: *młodz.* i *uczn.* funkcjonujące w USJP, a także *pot.* i *posp.* występujące niemal we wszystkich (poza WSJP) wziętych tu pod uwagę słownikach. Wprawdzie w niektórych z nich wskazuje się mniejszy zakres skrótu *posp.* (w SJPDor tak nacechowane wyrażenie ma mieć często odcień ironiczny lub żartobliwy, w USJP – negatywny), ale wydaje się, że popularniejszy i prostszy skrót *pot.* mógłby z powodzeniem wystarczyć do opisu słownictwa stosowanego w swobodnej, mniej starannej polszczyźnie. Uzasadnione wydaje się natomiast używanie w SJPDor kwalifikatorów *nieprz.*(*yzwoity*) i *wulg.*, właściwość powszechnie określana jako wulgarność daje się bowiem stopniować (o czym świadczą chociażby skróty przyjęte do charakterystyki tej grupy wyrażen w: Grochowski 1996; por. *wulg.*, *wulg.!*, *wulg. obycz.*).

Drugą rzeczą, którą według mnie warto rozważyć, jest łączenie kwalifikatorów, które bywa nieodzowne do właściwej charakterystyki wyrażen (dlatego np. w ISJP jest praktyką zamierzoną), ale bywa też niebezpieczne na takich samych zasadach, na jakich niebezpieczne mogą być niektóre połączenia wyrazowe. Najpoważniejszym grzechem niefortunnnych połączeń jest redundancja i sprzeczność. O ile drugi z nich w badanym obszarze raczej (miejmy nadzieję, że wcale) się nie pojawia, o tyle ryzyko wystąpienia pierwszego jest wyższe. W przedstawionym w p. 3 materiale badawczym autorzy wziętych do analizy haseł w zasadzie uniknęli poważniejszych błędów, ale parę decyzji dyskusyjnych dałoby się wskazać. Na przykład połączenie skrótów *rub.* i *żart.* w charakterystyce słowa *baba* w SJPSzym wygląda

⁸ Niewykluczone, że ich zakresy odniesienia nie są tożsame (por. przypis 7).

na redundantne – rubaszność implikuje żartobliwość (wystarczyłby więc skrót *rub.*). Dużo bardziej uzasadnione jest połączenie kwalifikatorów *pot.* i *pogardl.* w opisach wyrażen *babsko*, *babsztyl* czy *jędza* w USJP, bo pogarda, choć na ogół wyrażana środkami z rejestru polszczyzny „niskiej”, może mieć wysłowienie także bardziej wyszukane. Nieuzasadniony wydaje się natomiast układ: *książk. a podn.* w charakterystyce słowa *niewiasta* w USJP – w zakresie drugiego z nich mieści się pewnie również książkowość. Jeśli zatem w doborze etykiet kwalifikacyjnych konkurują ze sobą określenia pokrewne, najbezpieczniej sięgnąć po hiperonim.

W tym miejscu warto byłoby jeszcze wziąć pod rozwagę kwestię opisu ekspresywnych właściwości wyrażen za pomocą kilku etykiet. Żelaznym niemal zestawem słownikowym jest w takich wypadkach (także w badanym materiale) trójka: *obraźl. / obelż., lekcew., pogard.* (por. SJPDor, SJPSzym, USJP). Wszystkie wyrażają negatywną ocenę, choć istotnie każdy z nich ma inne znaczenie. Taki walor jest przydatny w opisie precyzyjnym, a – biorąc pod uwagę ogrom opisywanego słownictwa i związaną z tym specyfikę pracy leksykografa – w charakterystyce słownikowej cech pragmatycznych operuje się raczej pewnym przybliżeniem. W takiej sytuacji bezpieczniej kierować się zasadą, że lepiej powiedzieć mniej, za to powiedzieć rzeczy pewne, niż powiedzieć więcej, ale być może rzeczy niepewnych. Innymi słowy (i konkretniej): nieraz lepiej sięgnąć po hiperonim, niż operować określeniami zakresowo węższymi (a semantycznie bardziej złożonymi), których wybór będzie niepewny. Takim rozwiązaniem jest zastąpienie przywołanego zestawu jednym skrótem, np. *pejorat*.⁹

Ostatnia sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę w tej części rozważań, dotyczy stosowania kwalifikatorów *żart.* i *iron*.¹⁰ Ich przydatność nie podlega dyskusji, zastanawiające jest jednak ich przyporządkowanie do jednostek niemających, najlepiej już na poziomie struktury lub motywacji (np. kontekst kulturowy, użycia wtórne), zabawowego charakteru (jak np. rymowane *fiku-miku*, *bara-bara*). W badanym materiale taka kwalifikacja pojawiła się w opisie słów *dama*, *białogłowa*, *dziewoja* i – tylko w ISJP – w specyfikacji pragmatycznej wyrażenia *niewiasta* (podobnie w ISJP opisyje się rzeczownik *panienka*). Problem polega na tym, że żartobliwość czy ironia są właściwościami niezwykle często warunkowanymi kontekstowo, bywa, że zrelatywizowanymi do indywidualnych, aktualnych okoliczności

⁹ Przyjęto je w WSJP, tyle że nie w stu procentach – poza skrótem *pejorat*. funkcjonuje tu jeszcze skrót *pogard.* obejmujący swym zasięgiem wyrażenia, za pomocą których poniżamy kogoś, np. *asfalt.* w odniesieniu do osoby rasy czarnej. W ISJP w podobnej funkcji występuje określenie *z dezaprobatą*.

¹⁰ O obu kwalifikatorach pisze dość krytycznie J. Kurkiewicz 2007 (por. 2007: 37, 41).

sytuacyjnych. Na dobrą sprawę większość wziętych do zbadania jednostek dałoby się użyć żartobliwie, a ironicznie – pewnie każdą z nich. Wpływają na to bowiem różne czynniki, np. prozodia, intonacja, a najczęściej cała sytuacja mówienia. Użycia ironiczne i żartobliwe są dobrym przykładem tego, co z wyrażeniem – jako elementem języka (systemu) – można zrobić (a zrobić można wszystko, a już na pewno wiele) (por. np. Bogusławski 2008)¹¹. Uwagi tej nie należy traktować jako wezwania do porzucenia tych kwalifikatorów, raczej jako impuls do namysłu i ostrożności.

6. W ostatniej części tego tekstu odniosę się krótko do sprawy najtrudniejszej, mianowicie do prób testowania intuicyjnych hipotez dotyczących kwalifikacji pragmatycznej opisywanych w słownikach jednostek.

Jednym z testów powszechnie stosowanych w pracach z zakresu leksykologii jest test kolokacji. W rozważanych tu sytuacjach polegałby on na łączeniu ze sobą elementów pod rozpatrywanym względem skrajnie się różniących. Jeśli, na przykład, stawiamy hipotezę, że badane wyrażenie należy do stylu potocznego, trzeba by spróbować zestawić je z wyrażeniem z rejestru oficjalnego (i odwrotnie). Powstanie frazy dewiacyjnej, w której na pierwszy rzut oka widać, że doszło do dysonansu, stanowi potwierdzenie wysuniętej hipotezy, brak takiego efektu powinien skłaniać do postawienia innej hipotezy (lub jej zmiany na hipotezę słabszą). Na przykład potwierdzeniem hipotez o oficjalności spójnika *байд* i potoczności czasowników *ктоś włазł gdzieś, ктоś włадоваł się gdzieś* czy *ктоś швенда się / лайдaczy się* są nieakceptowalne połączenia: **to jakiś глѣб байдź леі шмierzдзѣcy, *włазła (do samochodu) ze znaczną trudnością, *włадоваła się (do gabinetu) z niebywałym хаłasem, *швенда się / лайдaczy notorycznie / permanentnie*¹². Zwróćmy uwagę na to, że takiego efektu nie daje połączenie przywołanych wyżej – uznanych w USJP za książkowe – wyrażen: *śnieżka, tatuaż, ślepiea, ścierpnąc* czy *szpecić* z określeniami potocznymi lub młodzieżowymi, por.

¹¹ W tym miejscu warto przywołać niedawno opublikowany szkic A. Bogusławskiego (2020) poświęcony kategorii ironii w opisie języka, który można uznać za swoistą autokrytykę. Błąd, który przypisuje sobie autor, określa jako „proceder leksykograficzny” związany ze stosowaniem kwalifikatora *iron*. (Bogusławski 2020: 45). Decyzję o tytułowym „pożegnaniu z kwalifikatorem” podsumowuje następująco: „Opatrywanie wyrażenia etykietą *iron*. jest wynikiem natręctwa skojarzeniowego. Towarzyszy ona dublująco, jałowo (bo nie wnosząc żadnego rzeczowego *novum*) takim istotnie odrębnym cechem wyrażen, jak semantyczna *pejoratywność* [...], emotywna *minorowość* czy też poetycka *żartobliwość*” (Bogusławski 2020: 50).

¹² Należałoby zaznaczyć, że takie połączenia spotyka się czasami w wypowiedziach osób bardzo świadomie sięgających po różne środki językowe (np. w tekstach publicystycznych, zwłaszcza felietonach) po to, by wywołać efekt humorystyczny lub z innych powodów zwrócić uwagę na sam dobór wyrażen.

akceptowalne: *+wytrzeszczył / wybałuszył ślepia* (o wilku), *+megafajna / ogromniasta śnieżka*, *+zarąbisty / wyczesany / wypasiony / tatuaż*, *+ścierpła mu łapa*, *+blizna szpeci jego gębę*. Stosunkowo prosty w zastosowaniu test kolokacji pozwala wprawdzie z grubsza oddzielić to, co w badanym słownictwie nacechowane, od tego, co neutralne, lub też wskazać wektory nacechowania, ale szczegółowej specyfikacji, niestety, nie zapewnia.

Innym sposobem, który można by wykorzystać do weryfikacji właściwości pragmatycznych sporej grupy rzeczowników podejrzewanych o nacechowanie negatywne, jest test z wołączową (w zasadzie przezwiskową) ramą: *ty_!*. Jeśli badana jednostka daje się wstawić w podany schemat bez efektu dewiacyjności frazy, mamy do czynienia z wyrażeniem nieneutralnym, o wyraźnym wydźwięku pejoratywnym. Por. poprawne: *+Ty hetero / babo / jędzo / wiedźmo / obiboku / kombinatorze!* z niepoprawnym: **Ty studencie / kobieto / kliencie / pacjencie / sąsiedzie!*, te z kolei ze znów poprawnymi frazami, uzupełnionymi negatywnie oceniającymi przymiotnikami: *+Ty studencie leniwy / kobieto wredna / pacjencie upierdliwy / sąsiedzie czepialski!* Wyniki tego testu trzeba jednak interpretować ostrożnie, ponieważ taki sam efekt daje wstawienie w wołączową ramę z *ty_!* jednostek z negatywną oceną przekazywaną systemowo (semantycznie), nie pragmatycznie, np.: *+Ty łajdaku / kanalio!*

Jak widać, pewne narzędzia sprawdzające trafność wysuwanych hipotez można znaleźć, ale – co łatwo zauważyć – trudno tu o niezawodny, uniwersalny schemat postępowania badawczego.

7. Kończąc niniejsze rozważania, chciałabym podkreślić, że choć mają one wydźwięk krytyczny, moim zamierzeniem nie była krytyka ani poszczególnych słowników, ani leksykografii w ogóle (wartość obu jest niekwestionowana). Przeciwnie – celem tego szkicu było przyjrzenie się pewnemu, nienowemu zresztą, problemowi z perspektywy próby możliwych jego rozwiązań, choćby częściowych. Możliwe, że bardziej miarodajne wyniki dałoby odejście od ujęcia porównawczego, obejmującego właściwie prawie cały wiek w polskiej leksykografii, i przeanalizowanie swoistego pola semantycznego w (jednym) określonym słowniku. Na decyzje leksykografów w analizowanym obszarze mogły bowiem wpływać fakty związane z ewolucją języka (tu przydałoby się więc oddzielenie w badaniach słowników starszych od nowszych), poza tym zdecydowanie najistotniejsza jest, powiedzmy, wewnętrzna konsekwencja w zakresie opisu, wyznaczająca zasady budowania charakterystyki wyrażen znamienne dla danego słownika. Pod tym względem poszczególne słowniki mogą stanowić odrębne domeny teoretyczne. Mając wszystkie te aspekty na uwadze, chcę jednak podkreślić, że celem przedstawionych w tym artykule

rozważań był przegląd stosowanych praktyk leksykograficznych w analizowanym obszarze, stąd decyzja o uwzględnieniu wielu słowników. Niewykluczone, że odwrócenie perspektywy badawczej w kierunku zarysowanym wyżej byłoby korzystniejsze merytorycznie niż zastosowane ujęcie porównawcze¹³. Należałoby to jednak zrobić w ramach innego już eksperymentu badawczego.

Skróty literatury

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. I–II. Warszawa 2000.
 PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. I–L. Poznań 1994–2005.
 SJPDor – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
 SWJPDun – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
 SJPSzym – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. I–III. Warszawa 1988–1989.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. I–IV. Warszawa 2003.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Żmigrodzki. Online: <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 27.10.2020>.

Literatura

- Bogusławski A. (2008): *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*. Warszawa.
 Bogusławski A. (2020): *Pożegnanie z kwalifikatorem*. [W:] *Wokół pewnego cytatu*. Red. K. Wojan. Warszawa, s. 45–51.
 Bogusławski A., Danielewiczowa M. (2005): *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*. Warszawa.
 Bogusławski A., Wawrzyńczyk J. (1993): *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*. Warszawa.
 Chomsky N. (1977): *Preliminaria metodologiczne*. [W:] *Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka*. Red. B. Stanosz. Warszawa, s. 183–256.
 Chomsky N. (1982): *Zagadnienia teorii składni*. Wrocław.
 Engelking A., Markowski A., Weiss E. (1989): *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*. „Poradnik Językowy” 5, s. 299–309.
 Grochowski M. (1980): *Pojęcie celu. Studia semantyczne*. Wrocław.
 Grochowski M. (1996): *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa.
 Grzegorzczkowska R. (2013): *O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIX, s. 5–22.
 Kurkiewicz J. (2007): *Kwalifikatory w Wielkim słowniku języka polskiego*. [W:] *Nowe studia leksykograficzne*. Red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska. Kraków, s. 29–45.
 Piela A. (2020): *Kłopotliwe kwalifikatory chronologiczne w słownikach języka polskiego*. „Język Polski”. C 3, s. 58–72.
 Walczak B. (1988): *Kwalifikatory w słownikach języka polskiego*. [W:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka*. Red. M. Basaj. Wrocław, s. 413–422.
 Wierzbicka A. (1969): *Dociekania semantyczne*. Wrocław.

¹³ Za tę bardzo słuszną sugestię (a także za inne inspirujące uwagi) serdecznie dziękuję Recenzentowi artykułu.